

POSTANOWIENIE

Dnia 27 września 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Romuald Dalewski

w sprawie z odwołania L. Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w Ostrowie
Wielkopolskim
z udziałem zainteresowanego K. K.
o ustalenie ubezpieczenia,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 27 września 2023 r.,
skargi kasacyjnej odwołującej się Spółki od wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi
z dnia 10 listopada 2022 r., sygn. akt III AUa 326/22,

- 1) odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania,**
- 2) zasądza od L. Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K.
na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w Ostrowie
Wielkopolskim kwotę 240 (dwieście czterdzieści) złotych tytułem
zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Ostrowie Wielkopolskim decyzją z 21 września 2021 r., stwierdził, iż K. K. u płatnika składek L. Spółka z o.o. w K. nie podlega od 28 marca 2014 r. do 30 marca 2014 r. ubezpieczeniom społecznym jako zleceniobiorca, natomiast podlega obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym u tego płatnika w okresie od 31 marca 2014 r. do 31 grudnia 2014 r. i od 4 sierpnia 2017 r. do 31 maja 2018 r. z określoną w decyzji podstawą wymiaru: w marcu 2014 r., kwietniu 2014 r., grudniu 2014 r. i styczniu 2018 r. - 0,00 zł, w okresie od maja

2014 r. do grudnia 2014 r. - 10,00 zł oraz: we wrześniu 2017 r. - 1.456,00 zł, w październiku 2017 r. - 892,80 zł, w listopadzie 2017 r. - 2.038,40 zł, w grudniu 2017 r. - 4.076,80 zł, w lutym 2018 r. - 1.841,28 zł, w marcu 2018 r. - 1.879,64 zł, w kwietniu 2018 r. - 1.841,28 zł, w maju 2018 r. - 1.921,28 zł.

Od powyższej decyzji odwołanie złożyła firma L. spółka z o.o. w K., domagając się jej zmiany i ustalenia, iż K. K. nie podlega ubezpieczeniu społecznemu jako zleceniobiorca od określonych podstaw wymiaru w okresie od 4 sierpnia 2017 r. do 31 maja 2018 r.

Sąd Okręgowy w Kaliszu wyrokiem z 2 lutego 2022 r. oddalił odwołanie L. Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K..

Sąd pierwszej instancji ustalił, że L. spółka z o.o. w K. prowadzi działalność gospodarczą, której przedmiotem są usługi [...]. K. K. z tytułu wykonywania umowy zlecenia zawartej z firmą L. Spółką z o.o. w K. został zgłoszony do ubezpieczeń społecznych i zdrowotnego w okresie od 28 marca 2014 r. do 31 grudnia 2014 r. i jedynie do ubezpieczenia zdrowotnego w okresie od 4 sierpnia 2017 r. do 31 maja 2018 r. W okresie wykonywania umowy zlecenia K. K. osiągnął przychody stanowiące podstawę wymiaru składek, wynoszące kwoty: we wrześniu 2017 r. - 1.456,00 zł, w październiku 2017 r. - 1.892,80 zł, w listopadzie 2017 r. - 2.038,40 zł, w grudniu 2017 r. - 4.076,80 zł, w styczniu 2018 r. - 0,00 zł, w lutym 2017 r. - 1.841,28 zł, w marcu 2018 r. - 1.879,64 zł, w kwietniu 2018 r. - 1.841,28 zł, w maju 2018 r. - 1.921,28 zł.

K. K. w okresie od 29 marca 2013 r. do 30 kwietnia 2014 r. został zgłoszony do ubezpieczenia społecznego z tytułu wykonywania umowy zlecenia u innego płatnika. W okresie od 1 stycznia 2016 r. do 31 maja 2018 r. K. K. zatrudniony był także u innego płatnika na podstawie umowy o pracę, z tytułu której w powyższym okresie nie osiągał kwoty minimalnego wynagrodzenia. K. K. jest emerytem.

Sąd Okręgowy wskazał, iż ocena sytuacji prawnej zleceniobiorcy uprawnionego do emerytury lub renty pozostającego w stosunku pracy dokonywana z uwzględnieniem regulacji art. 9 ust. 2c powinna „wyprzedzać” ocenę dokonywaną wyłącznie na podstawie art. 9 ust. 4a. Stwierdził, że w praktyce z możliwością zastosowania zasady, w myśl której zleceniobiorca uprawniony do emerytury lub renty pozostający w stosunku pracy nie podlega obowiązkowym ubezpieczeniom

społecznym z tytułu wykonywania umowy zlecenia, będziemy mieli zatem do czynienia wtedy, gdy podstawa wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne z tytułu pozostawania w stosunku pracy osiągnie kwotę określoną w art. 18 ust. 4 pkt 5a (to znaczy kwotę minimalnego wynagrodzenia za pracę), na co jednoznacznie wskazuje brzmienie zdania drugiego art. 9 ust. 2c *in fine*, które nie określa przecież wymienionych tam „innych tytułów”, a zatem obejmuje także osoby pozostające w stosunku pracy. Sąd Okręgowy uznał natomiast, że gdy podstawa wymiaru składek z tytułu pozostawania w stosunku pracy będzie niższa niż kwota minimalnego wynagrodzenia za pracę, zleceniobiorca uprawniony do emerytury lub renty, pozostający w stosunku pracy, będzie podlegał obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym również z tytułu wykonywania umowy zlecenia.

Sąd pierwszej instancji podniósł, że skoro K. K. w spornych miesiącach, wprawdzie podlegał ubezpieczeniu społecznemu z tytułu zawartej umowy o pracę, ale z tego tytułu nie osiągał w tym okresie minimalnego wynagrodzenia, to jako emeryt podlega również ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu z tytułu zawartej umowy zlecenia ze spółką.

Na skutek apelacji spółki L. Sąd Apelacyjny w Łodzi wyrokiem z 10 listopada 2022 r., oddalił apelację.

Sąd Apelacyjny w pełni podzielił argumentację Sądu pierwszej instancji, wywiedzioną z przywołanej linii orzeczniczej Sądu Najwyższego. W sprawie bezspornym było, że K. K. w dacie zawierania spornej umowy zlecenia był emerytem i jednocześnie pozostawał w stosunku pracy z innym podmiotem niż odwołująca się spółka, przy czym z tytułu tego zatrudnienia nie osiągał minimalnego wynagrodzenia za pracę.

Sąd Apelacyjny podniósł, że Sąd Najwyższy jasno wyłożył, że art. 9 ust. 2 zdanie 2 ustawy systemowej, zastrzegający pierwszeństwo art. 9 ust. 2c, zawarty jest w przepisie poświęconym uregulowaniu sytuacji zbiegu tytułów (w rozdziale drugim ustawy systemowej pt. Zasady podlegania ubezpieczeniom społecznym), podczas gdy zasady ustalania składek na ubezpieczenia społeczne uregulowano rozdziale trzecim ustawy systemowej (odnośnie do umowy zlecenia art. 18 ust. 3 w związku z ust. 1 ustawy systemowej). W tym kontekście należy uznać, że odwołanie w art. 9 ust. 2c ustawy systemowej do minimalnej wysokości podstawy wymiaru

składek służy przełamaniu ogólnej zasady z art. 9 ust. 2 ustawy systemowej i obligatoryjnemu uwzględnieniu różnych tytułów tak, aby podstawa wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe w danym miesiącu osiągnęła wysokość nie niższą od kwoty minimalnego wynagrodzenia za pracę. Tym samym użytego w art. 9 ust. 2c ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych sformułowania „podstawa wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe”, nie można interpretować, posługując się art. 18 ust. 1 ww. ustawy i utożsamiać go z przychodem zdefiniowanym w art. 4 pkt 9 tej ustawy. W orzecznictwie Sądu Najwyższego rozstrzygnięte zostało już, że użyty w art. 9 ust. 1a zwrot „podstawa wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe” należy rozumieć jako wynagrodzenie za pracę wynikające z treści stosunku pracy, a nie jako przychód zdefiniowany w art. 4 pkt 9 tej ustawy.

Sąd drugiej instancji podniósł, że K. K. był uprawniony do emerytury i jednocześnie zatrudniony na podstawie umowy o pracę, z tytułu której nie osiągał minimalnego wynagrodzenia za pracę. Wobec tego podlegał, jako zleceniobiorca odwołującego się płatnika, obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu umowy zlecenia. Przedstawienie przez apelującego odmiennych poglądów na temat interpretacji art. 9 ust. 2c i 4a ustawy systemowej stanowi jedynie polemikę z prawidłowym stanowiskiem prawnym Sądu pierwszej instancji, mającym oparcie w ugruntowanej linii orzeczniczej Sądu Najwyższego, którą także podziela Sąd Apelacyjny - z przyczyn wskazanych wyżej.

Od wyroku Sądu Apelacyjnego skargę kasacyjną wniosła odwołująca się spółka L. sp. z o.o., w K.. Skarżąca spółka zaskarżając wyrok w całości wniosła o jego uchylenie w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w zmienionym składzie, z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania przed Sądem Najwyższym oraz we wszystkich instancjach. Ewentualnie skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i rozstrzygnięcie sprawy co do istoty, stosownie do art. 398¹⁶ k.p.c.

Nadto skarżąca wniosła o zasądzenie od organu rentowego na jej rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W podstawach skargi kasacyjnej zarzucono naruszenie:

1. art. 9 ust. 2c oraz ust. 4a ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych przez ich wadliwą wykładnię, co w konsekwencji doprowadziło do ich błędnego zastosowania.

2. art. 9 ust. 2c oraz ust. 4a ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych przez ich niewłaściwe zastosowanie, a w konsekwencji zobowiązanie płatnika składek do opłacenia składek ubezpieczenia emerytalnego, rentowego i wypadkowego, podczas gdy tego rodzaju zobowiązanie składkowe w ogóle nie powstało.

We wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania powołano się na jej oczywistą zasadność oraz potrzebę wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości oraz wywołujących rozbieżności w orzecznictwie. Skarżący podniósł, że brak jest podstaw do zaakceptowania stanowiska Sądu Apelacyjnego w kwestii przyjęcia, że zgodnie z art. 9 ust. 4a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych zastrzeżenie „odsyłające” do ust. 2c tego artykułu powoduje, że zleceniobiorca uprawniony do emerytury lub renty pozostający równocześnie w stosunku pracy nie będzie podlegał obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu wykonywania umowy zlecenia tylko wówczas, gdy wynagrodzenie uzyskiwane przez niego w ramach stosunku pracy osiągnie kwotę równą co najmniej kwocie minimalnego wynagrodzenia za pracę (art. 18 ust. 4 pkt 5a powołanej ustawy). Zdaniem odwołującej się należy uznać, że zleceniobiorca - emeryt będzie podlegał obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym z tytułu umowy zlecenia, o ile nie pozostaje równocześnie w stosunku pracy z innym pracodawcą.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną organ rentowy wniósł o wydanie postanowienia o odmowie przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania, a w przypadku przyjęcia skargi o jej oddalenie oraz zasądzenie od skarżącego na rzecz organu rentowego kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie kwalifikowała się do przyjęcia w celu jej merytorycznego rozpoznania.

Skarga kasacyjna jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia. Nie przysługuje od każdego orzeczenia sądu drugiej instancji, które nie satysfakcjonuje strony skarżącej. Wnosi się ją do Sądu Najwyższego od prawomocnego wyroku poza tokiem instancji. Jej przyjęcie do merytorycznego rozpoznania musi być uzasadnione istotnym interesem publicznym, w szczególności potrzebą dokonania wykładni przepisów, które jeszcze nie doczekały się sądowej interpretacji albo wywołują poważne wątpliwości, rozstrzygnięciem istotnych zagadnień prawnych, zwłaszcza o charakterze precedensowym, dotychczas nierozważanych przez Sąd Najwyższy, wreszcie wyeliminowaniem orzeczeń oczywiście i rażąco wadliwych. Wniesienie skargi kasacyjnej doznaje istotnych ograniczeń, pozwalających Sądowi Najwyższemu na wstępną selekcję spraw, które będą merytorycznie rozpoznane (tzw. przedsąd).

Zgodnie z art. 398⁹ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, jeżeli w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne (pkt 1), istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów (pkt 2), zachodzi nieważność postępowania (pkt 3) lub skarga jest oczywiście uzasadniona (pkt 4).

Wniesiona skarga kasacyjna zawiera wniosek o przyjęcie jej do rozpoznania uzasadniony w ten sposób, że skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona oraz występuje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości oraz wywołujących rozbieżności w orzecznictwie.

Ujęta w art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c. przesłanka ma miejsce wtedy, gdy zasadność podniesionych w niej zarzutów wynika *prima facie*, bez głębszej analizy prawnej. Dotyczy to więc jedynie uchybień przepisom prawa materialnego albo procesowego, zarzucanym sądowi drugiej instancji, o charakterze elementarnym polegających w szczególności na oparciu rozstrzygnięcia na wykładni przepisu oczywiście sprzecznej z jednolitością i ugruntowaną jego wykładnią przyjmowaną w orzecznictwie i nauce prawa, na zastosowaniu przepisu, który już nie obowiązywał, względnie na oczywiście błędnym zastosowaniu określonego przepisu w ustalonym stanie faktycznym (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 2015 r., IV CSK 263/15, LEX nr 1940571). Chodzi zatem o taką sytuację, gdy nie tylko zgłoszony zarzut jest słuszny, ale także stwierdzona nieprawidłowość jest tego rodzaju, że

powoduje jaskrawą wadliwość zaskarżonego orzeczenia (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13 kwietnia 2016 r., V CSK 622/15, LEX nr 2057365).

Z kolei w razie powołania jako przesłanki przedsądu potrzeby wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie, przepisy mające być przedmiotem wykładni Sądu Najwyższego powinny należeć do katalogu przepisów, których naruszenie przez sąd drugiej instancji zarzucono w ramach podstawy skargi (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 4 września 2002 r., I PKN 682/01, OSNP 2004 nr 12, poz. 211). Rzeczą skarżącego jest zaś wykazanie, że określony przepis prawa, mimo że budzi poważne wątpliwości, ze sprecyzowaniem, na czym te poważne wątpliwości polegają, nie doczekał się wykładni bądź niejednolita jego wykładnia wywołuje rozbieżności w orzecznictwie sądów, które to orzecznictwo należy przytoczyć (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z 11 stycznia 2002 r., III CKN 570/01, OSNC 2002 nr 12, poz. 151; z 28 marca 2007 r., II CSK 84/07, LEX nr 315351; z 15 października 2002 r., II CZ 102/02, LEX nr 57231; z 13 grudnia 2007 r., I PK 233/07, OSNP 2009 nr 2-4, poz. 43 i z 9 czerwca 2008 r., II UK 37/08, LEX nr 494133). Budzący wątpliwości interpretacyjne przepis musi mieć zastosowanie w sprawie, a jego wykładnia – znaczenie dla jej rozstrzygnięcia. Przedmiotem zainteresowania Sądu Najwyższego jest jednak sam przepis, a nie rozstrzygnięcie konkretnego sporu. Stąd też wątpliwości interpretacyjne powinny być na tyle poważne, aby ich wyjaśnienie nie sprowadzało się do prostej wykładni przepisów i w jej wyniku rozstrzygnięcia sprawy. W tym wyraża się publicznoprawny charakter skargi kasacyjnej. Celem realizowanym w wyniku rozpoznania skargi kasacyjnej jest bowiem ochrona interesu publicznego przez zapewnienie jednolitości wykładni przepisów prawa oraz wkład Sądu Najwyższego w rozwój jurysprudencji i prawa pozytywnego, a nie korekta orzeczeń wydawanych przez sądy powszechne (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 4 lutego 2000 r., II CZ 178/99, OSNC 2000, nr 7-8, poz. 147).

Po pierwsze wymaga zauważenia, że ujęte w skardze kasacyjnej przesłanki przedsądu wzajemnie się wykluczają. Nie można bowiem twierdzić, iż skarga jest oczywiście uzasadniona (co ma miejsce wówczas, gdy stwierdzone naruszenia prawa są widoczne na pierwszy rzut oka, bez pogłębionej analizy prawnej) i że

jednocześnie w sprawie występują poważne wątpliwości prawne, które wymagają zaangażowania Sądu Najwyższego w dokonanie pogłębionej interpretacji niejasnych przepisów (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 30 listopada 2012 r., I UK 414/12, LEX nr 1675171). To, co ma świadczyć o oczywistej zasadności skargi, nie może być jednocześnie ujmowane jako podstawa przedsądu z art. 398⁹ § 1 pkt 1 i 2 k.p.c., gdyż jeżeli występuje istotne zagadnienie prawne albo poważny problem świadczący o potrzebie wykładni przepisu, to nie można jednocześnie twierdzić, że z tych samych przyczyn skarga jest oczywiście uzasadniona, jako że twierdzenie o oczywistej zasadności skargi pozostaje wówczas w kolizji z problemami prawnymi warunkującymi pierwszą i drugą podstawę przedsądu (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 lipca 2012 r., I UK 118/12, LEX nr 1675225).

Po wtóre pełnomocnik skarżącej spółki nie sporządził uzasadnienia wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania w sposób, który oczekuje się od profesjonalisty. Uzasadnienie ogranicza się bowiem jedynie do lakonicznego kontestowania przyjętego przez Sąd Apelacyjny stanowiska. We wniosku brak jest odpowiedniego wyводу prawnego który rzeczywiście wskazywały na potrzebę wykładni przepisów prawnych czy rozbieżność w orzecznictwie. Zaś sądy orzekające w sprawie powołały się na ugruntowanego już orzecznictwo Sądu Najwyższego.

Sądu Najwyższy przyjął, że ocena sytuacji prawnej zleceniobiorcy uprawnionego do emerytury lub renty, pozostającego w stosunku pracy, dokonywana z uwzględnieniem regulacji art. 9 ust. 2c u.s.u.s. powinna „wyprzedzać” ocenę dokonywaną wyłącznie na podstawie art. 9 ust. 4a. W praktyce z możliwością zastosowania zasady, w myśl której zleceniobiorca uprawniony do emerytury lub renty pozostający w stosunku pracy nie podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu wykonywania umowy zlecenia, będziemy mieli zatem do czynienia wtedy, gdy podstawa wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne z tytułu pozostawania w stosunku pracy osiągnie kwotę określoną w art. 18 ust. 4 pkt 5a (to znaczy kwotę minimalnego wynagrodzenia za pracę), na co jednoznacznie wskazuje brzmienie zdania drugiego art. 9 ust. 2c *in fine*, które nie określa przecież wymienionych tam „innych tytułów”, a zatem obejmuje także osoby pozostające w stosunku pracy. Natomiast, gdy podstawa wymiaru składek z tytułu pozostawania w stosunku pracy będzie niższa niż kwota minimalnego wynagrodzenia za pracę,

zleceniobiorca uprawniony do emerytury lub renty pozostający w stosunku pracy będzie podlegał obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym również z tytułu wykonywania umowy zlecenia (postanowienie z 16 lutego 2023 r., II USK 35/22, LEX nr 3549740).

Podobnie w wyroku z 21 marca 2019 r., (II UK 548/17, LEX nr 2638597) Sąd Najwyższy zaprezentował stanowisko, że zawarte w art. 9 ust. 4a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych zastrzeżenie „odsyłające” do ust. 2c tego artykułu powoduje, że zleceniobiorca uprawniony do emerytury lub renty pozostający równocześnie w stosunku pracy nie będzie podlegał obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu wykonywania umowy zlecenia tylko wówczas, gdy wynagrodzenie uzyskiwane przez niego w ramach stosunku pracy osiągnie kwotę co najmniej równą kwocie minimalnego wynagrodzenia za pracę (art. 18 ust. 4 pkt 5a powołanej ustawy). Pogląd przyjęty przez Sąd Najwyższy w przywołanym wyżej orzeczeniu utrwała jednolitą linię orzecznictwa, zgodnie z którą na użytek zbiegu tytułów ubezpieczenia społecznego dla osób wykonujących pracę na podstawie umowy zlecenia porównuje się podstawę wymiaru składek w danym miesiącu, stanowiącą iloczyn umówionej stawki godzinowej i liczby godzin przepracowanych w tym miesiącu, z minimalnym wynagrodzeniem za pracę (art. 9 ust. 2c ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych; por. postanowienie Sądu Najwyższego z 11 stycznia 2023 r., II USK 170/22, LEX nr 3507355 oraz wyroki Sądu Najwyższego: z 22 października 2020 r., II UK 362/19, OSNP 2021 nr 12, poz. 134 oraz z 27 stycznia 2021 r., II USKP 3/21, OSNP 2021 nr 11, poz. 126). W związku z tym zasadne było stanowisko Sądu Apelacyjnego, który o obowiązku zapłaty składek na obowiązkowe ubezpieczenia społeczne z tytułu umowy zlecenia rozstrzygnął w oparciu o powoływaną wykładnię.

Z tych przyczyn Sąd Najwyższy odmówił przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania na podstawie art. 398⁹ § 2 k.p.c.

O kosztach postępowania kasacyjnego orzeczono stosownie do art. 98 k.p.c. oraz § 9 ust. 2 i § 10 ust. 4 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (jednolity tekst: Dz.U. z 2018 r., poz. 265).

[SOP]

[ms]